

Kartagedon człowieku wiesz?

Nie cierpię musieć ludzie to tylko ludzie
Nienawidząc siebie chciałem sam sobie wtedy uciec
Wszystko co wielkie było zaledwie malusie
Byłem małym jacusiem szedłem po mauritiusie
Nie będę wchodził w szczegóły tego ty koleś wierz mi
Nie było nic takiego co czyniło by mnie lepszym
Czułem się zwyczajny niefajny i nieistotny
Nie istniały fanki kawałki a nawet zwrotki
Nie było nic tylko ja droga i pustka
I znów myślałem że to chyba na mnie już czas
Miałem już infamie i tu w głowie mentalnie
Wszystko było totalnie gotowe do ostatniej
Nie wierze w bóstwa gusła czary mary i piekło
Nie wierze w niebo boga było mi wszystko jedno
Świat to total dla mnie tylko jasność i ciemność
Ktoś mi zgasił światło gdy mnie przeklął
Tyle jest szans co w talii kart
Twój świat się wali o wszystko czas grać
Wszystko co masz stawiasz na raz
Tyle jest szans weź jedną z talii kart
I szedłem drogą z tą myślą że tracę to wszystko
Nie było mnie dla nikogo i chciałem całe to pizgnąć
Kurwa rzucić to w przepaść i pogodzić się z fiaskiem
Myślałem trzeba zabić tego stać się jackiem
To niby proste takie ale tylko na kartce
Być czterdziesto dwulatkiem z życiem na farcie
I nagle z dnia na dzień tak wszystkiego się wyzbyć
To więcej niż delete tego z playlisty
Czarne myśli białe myśli
Całe życie kurwa z sobą wyścig
I nagle miałbym z tym wszystkim zrobić goodbye?
Sekunda to nie takie łatwe kurwa
Masakra co mam iść do polskich nagrań?
Znasz psy pasikowski wiesz o czym ta gadka
Życie tu na szczycie ma do siebie że się gmatwa
Trzeba mieć nadzieje że się w końcu odwróci ta karta
To zawsze byłem ja w tych kawałkach
To zawsze byłem ja w tych kawałkach
Nie ma kurwa opcji żebym lkał tak
Nie ma kurwa opcji żebym lgał wam
Choć jesteśmy sobie obcy to los nas sobie dał nam

Jebie tak naprawdę czy ty skumasz losu splot ten
Czy jesteś jedną z osób co mnie mają za idiotę

Czy kumasz kurwa cokolwiek z tych kawałków
Ale mam więcej iq niż twoi idole lajków
Świetnie więcej niż wyświetleń i tak szedłem
Tylko ja i muzyka nic nie było mi potrzebne
Tylko jedna iskra co znów mnie odpali
Tylko ja i ta wyspa i ojczyzna w oddali
Obok ocean to nie mogło się już kończyć
Sam przez siebie ścigany listem gończym
Życie całe kropla skałę draży
I jak ja miałem się kurwa sam odłączyć ej

Ten moment to na zawsze zapamiętam
W uszach pętla tears of joy instrumental
W głowie burza czułem świat się rozchmurza
Choć tak trudno mówić mi o uczuciach ale jednak
Wszystko co mam to mam fartem
Choć trudno to unieść to czuje sam w tym prawdę
Wtedy pod butem zobaczyłem tę kartę
Dopiero trzy kroki dalej poczułem że sprawdzę
Najpierw pomyślałem że to musiał być joker
Trójka kier jakieś pięć sekund potem
Kolejne pięć potem zawróciłem by sprawdzić
To był joker znów mi się farci
Wsadziłem w portfel i nigdy jej nie odda
O mały krok ten byłem by się poddać
I znowu życie dało blachę mi na odmuł
I kurwa zjem was tym rapem wracam w przyszłym tygodniu
Odbiór!

Jebie tak naprawdę czy ty skumasz losu splot ten
Czy jesteś jedną z osób co mnie mają za idiotę